

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.

Na prowincji z przesyłką

pocztową 500 Mk.

Zagranicą 1000 Mk.

za pojed. egzempl. 20 Mk.

CENA 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 36 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—5 po poł.

№ 10 (7049).

Piątek dnia 13 stycznia 1922 r.

Kol. XXX

— — — — — Od czwartku, dnia 12-go stycznia do środy, dnia 18-go stycznia 1922 roku włącznie. — — — — —

Ostatnia nowość warszawska!

Halina Bruczówna Józef Węgrzyn

w 6-cio aktowym dramacie osnutym na tle
prawdziwego zdarzenia stosunków zakulisowych
teatrów warszawskich za czasów rosyjskich n. t.

Ludzie bez jutra.

Obraz ten niema nic wspólnego z obrazem demonstrowanym o podobnym tytule. U W A G A: Poażimo wysokej dzierżawy obrazu ceny miejsc zwykłe.

KINO-TEATR

Polonia

Wrocławska 50.

Od czwartku, dnia 12-go stycznia 1922 roku

Motłoch Paryża (Cienie i blaski Paryża)

Serja III-cia i ostatnia p. t.

wielki awanturczo-detektywny dramat wy-
twórni kinematograficznej „Tiber” w Rzymie.

Banda stalowych oczu.

Początek seansu o g. 5 p.p., w soboty i niedz. o g. 3 i pół. Kasa czynna do g. 9. Sala ogrzana. Muzyka dostosowana do obrazu.

Doktor

P. KLINGER

Choroby weneryczne i skórne,

przyjmuje codziennie od 4—7, w niedzielę i świę-
ta od 11—1 Towarowa 3, 1 piętro. 17

Wielką nagrodę

temu kto odnajdzie lub wskaże skradzione
dnia 5 stycznia r. b. w nocy 2 konie z lek-
kim wozem, a mianowicie: 1 klacz dwuletnia,
kara — szronkowata z jedną zadnią pęciną
białą, druga klacz czteroletnia, kasztanowata,
grzywa prosto ścięta, krótki ogon, z małą ty-
sina na nosie, z ebna, obie średniego wzrostu.
61 Jan Macias, Biskupice pod Kaliszem.

W dniu 27 stycznia 1922 r. odbędzie się
sprzedaż przez licytację

1 pary koni roboczych. 110

Wiadomość od dnia 20 b. m. w Centrali
Handlowego Sejmiku Kaliskiego.

Obrady w Cannes.

CANNES. Ministrowie Państw Sprzymie-
rzonych ustalili dziś ostatecznie projekt prac kon-
sorcjum, któremu powierzona ma być odbudowa
Europy. Przedłożono dwa plany.

Pierwszy plan brytyjski przewidywał utwo-
rzenie towarzystwa z kapitałem, w wysokości 20
milionów funtów sterlingów. Plan ten o tyle
był niekorzystny, że narodziłby się stan waluty
ponosiłby wielkie straty, przy zmianie na kur-
sach wekslowych.

Lucheur zaproponował utworzenie konsor-
cjum z kapitałem mniejszym a mianowicie 2 mi-
liony funtów sterlingów. Konsorcjum to utwo-
rzyłoby w poszczególnych krajach instytucje
finansowe, które zebrałyby kapitał w walucie wła-
stwej. Ta też kombinacja została ostatecznie przy-
jęta. Chodzi jeszcze o ustalenie sum, jakich po-
szczególnie kraje, należące do konsorcjum, do-
starczyć mają.

Członkami konsorcjum tego zostaną Anglia,
Belgia, Francja, Japonia, Niemcy i Włochy.

Zagwarantowanie terytorjum Polski:

CANNES. Układ gwarancyjny, omawiany
przez ministrów mocarstw sprzymierzonych, od-
nosi się wyłącznie do sprawy ataku niemieckiego
na Francję, jednakże stan terytorjalny Polski

byłby zagwarantowany układem ogólniejszym,
zawierającym obowiązek w wszystkich mocarstwach
które układ podpiszą, do nieatakowania się wz-
ajemnego.

Wybory do sejmiku Wileńskiego.

WILNO. P. Meysztowicz przyjmując dzien-
nikarzy zagranicznych wypowiedział przypusz-
czenie, iż Centralny Komitet Wyborczy, przepro-

wadzi prawdopodobnie 40—46 posłów do Sejmu.
Rady Ludowe 30—34, Polskie Stronnictwo Lu-
dowe 10—12, socjaliści 2, Odrodzenie 2.

Skład sejmiku wileńskiego.

WILNO. Według obecnych danych skład
sejmiku wileńskiego będzie przypuszczalnie nastę-

pujący: prawica złożona z demokracji narodowej
i chrześcijańskiej, reprezentowana przez Polski

Centralny Komitet Wyborczy, około 50 posłów
Centrum, złożone z Rad Ludowych—38 posłów
lewica: P. S. L.—15, demokracja—3, Odrodzenie—
10, P. P. S.—2, Białorusi—2, razem 34 posłów.
Sejm zostanie zwołany prawdopodobnie na
20-go stycznia.

W Galicji czarna giełda hula ponownie

KRAKÓW. „Goniec Krakowski” twierdzi,
że zarządzenie ministerjum skarbu, zabraniające
bankom arbitrażu marką polską, mało wpłynęło
nadzwyczajnie na wzmożenie się opór i walut-
owych czarnej giełdy i na przemysłowość walut.

Dziennik ten twierdzi, iż zamówienia na
przemysłowość marek polskich nadechodzą z Cje-
szyna i Katowic dochodzą milionowych sum.

Automobil o podwojnem dnie

SOSNOWIEC. Przed kilku dniami władze
celne w Sosnowcu natknęły się na powracającego
z Szopieniec samochód, odwozący aktorów do
Sosnowca. Po zrewidowaniu go na komorze
celnej okazało się, że samochód, którym kierował
szofer Skolimowski w obecności właściciela sa-
mochodu Józefa Komodera, niedawno przybyłego
z dolarami z Ameryki i rekomego pomocy, a „od-
trąbienia” trąbką samochodową z zawodu... kraw-
ca Pozenblata—zawierał specjalną skrytkę pod
dnem samochodu, niewidoczną z wierzchu. Po
wyrabianiu tynej ścianki komory, w której prze-
chowywane są narzędzia służące dla reperacji
samochodowej części te oż—ujawniono specjalnie
skonstruowaną i dobrze zamarkowaną skrytkę,
w której znaleziono 25 kg. cz. o. ady, n. k. o. ty-
toniu i wstażki półjedwabne do kapeluszy. Nie-
zależnie od tego w drugim miejscu, pod siedzi-
niem szofera na rez. ramie z benzyną znalezio-
no również większą ilość wstażek. Z wła-
ściciela samochodu, szofera i trąbaczki spisano pro-
tokół, samochód zaś zatrzymano w Urzędzie cel-
nym.

Fabryka Wag i Warsztaty Reperacyjne

p. f.

„WAGA”

W Kaliszu, ul. Kościuszki 18

koncesowana przez Główny Urząd Miar i Wag

przyjmuje do reperacji i stemplowania wszelkiego rodzaju wag. — Wysła monterów

— do reperacji wag wozowych. — Gwarantuje solidne wykonanie i umiarkowane ceny. —

Na składzie nowe wagi i odważniki.

51

O reformę podatku dochodowego.

Jak go obliczać.

KRAKOW. „Nowa Reforma” zamieszcza artykuł byłego posła do parlamentu austriackiego d-ra Adolfa Grossa w sprawie stawek podatku dochodowego.

Dr. Gross wskazuje, że stawka nieruchomości, obliczana ściśle według cyfry dochodu w markach, jest monstrualną niesprawiedliwością w stosunku do ludności niemieckiej, a więc urzędników, robotników, lekarzy, adwokatów itd.

Dochód rolnika jest prawie wolny od podatku dochodowego. Zastosowanie stawki nieruchomości przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1922 doprowadzi do tego, że ludzie biedni będą płacić stosunkowo bardzo niewiele.

Dr. Gross domaga się wobec tego wprowadzenia ruchomej stawki podatku dochodowego dostosowanego do przeciętnej ceny artykułów pierwszej potrzeby. Dr. Gross uzasadnia swe żądanie praktyką, zaczerpniętą przez ustawę o podatku dochodowym Austrii niemieckiej z roku 1921, która wydała dobre rezultaty.

nej wszyscy felczery wojskowi, w swoim czasie powołani do świadczeń wojennych na mocy Ustawy Sejmowej.

Katastrofa w rafinerii nafty

KRAKOW. 12. W znanej rafinerii nafty w Jedliczu zdarzyła się w sobotę, 7 stycznia, o godz. 9 przedpołudniem eksplozja jednego z kotłów, służących do napełniania ropy. Eksplozja rozwała część zabudowań fabrycznych. Ofiarą jej padło 3 zabitych, a 8 ciężko rannych robotników.

Krakowski „Naprzód” stwierdza, że przyczyną katastrofy stała się lekkomyślność inżyniera fabryki, Nurkiewicz, który polecił jednemu z robotników spojenie zapomocą specjalnego aparatu spawalnego, kotła, napełnionego ropy.

Do Rosji.

Do Rosji! Oto hasło, jakie od pewnego czasu rozlega się w całej prasie czeskiej. Niemcy, Anglitzy, Amerykanie. Włosi rozpoczęli już dawno masowy nalazd na Rosję, tysiące agentów zagranicznych uwili się po tym państwie, aby nawiązać stosunki handlowe i uzyskać rynek zbytu. Z agentami oczywiście idą też do Rosji politycy. Kto się w Rosji zagnieździł, kto tam ulokuje kapitał, pracę, kto zdobędzie rynek dowozowy i wywozowy, ten zdobędzie tam także moralny i polityczny wpływ.

Wiedza o tem dobrze Czesi, to też ich rząd, ich prasa krzyczy głośno, aby w tej inwazji na Rosję nie zabrakło także Czechów. Czeskie izby handlowe i prze-

mysłowe już dawno rozpoczęły w tym kierunku systematyczną robotę. W ministerstwie spraw zagran. w Pradze utworzono specjalny urząd dla nawiązywania stosunków handlowych z Rosją. Czesi wiedzą, że w eksporcie do Rosji przyjdzie do ostrej konkurencji z Niemcami i Włochami. Stwierdził to szef b. s. g. w. k. k. misji handlowej w Pradze, p. Mostowenko.

W Rosji wraca powołał wolny handel, który ułatwił Czechom nawiązanie z ich prywatnymi kupcami wywozu towarów. Dotąd każdy eksporter musiał to czynić za pośrednictwem misji handlowej. Eksport c. g. k. do Rosji natrafia na trudności walutowe, również nie można liczyć wiele na układy rekompensacyjne, głównie na naitę, drzewo i futra, z powodu szalonych cen wozów towarowych w Rosji. Zresztą handel futrami okupowali Anglicy i Niemcy, a złotem płacił tylko rząd rosyjski.

Państwa koalicji podzieliły się już sferą wpływów handlowych w Rosji. Anglicy i Niemcy okupowali północ, Włosi; usadowili się nad Czarnym Morzem i w Gruzji, w całym państwie zaś agenci amerykańscy. Co do Czechów, to mają oni apetyt na południową Rosję i Ukrainę, gdzie spotkała się z konkurencją włoską. I trzeba przyznać, że do okupacji tych prowincji przemysł i handel czeski gruntownie się przygotowują, a przedewszystkiem bada towary włoskie w Rosji.

Czesi są przygotowani początkowo na straty w handlu z Rosją, podobnie jak Włosi, u których zbankrutowało wielkie tow. handlowe „Gallmerti” w Genui, zajmujące się wyłącznie eksportem towarów do Rosji. Nie trzeba się jednak niczem zrażać — mówią Czesi — tylko należy wysłać jaknajwięcej ludzi fachowych do Rosji, aby badać stosunki i rozpoczynać pracę. We wszystkich centrach rosyjskich zamierza czeski przemysł zakładać swoje zastępstwa. Oczywiście nie rząd, lecz prywatni przemysłowcy muszą ryzykować i jechać do Rosji, aby zdobywać rynek i walczyć z włoskim towarem, który opanował już porty Czarnego Morza.

W pierwszej linii transport odgrywa tutaj rolę pierwszoplanową. Trzy drogi stoją otworem do Rosji dla czeskich towarów: przez Preszburg — Dunajem, przez Rumunię, dalej przez Hamburg; wreszcie przez Tryest. O tranzacie przez Polskę Czesi nie mówią wiele.

Przygotowań czeskich nie należy lekceważyć. Możliwe bowiem ci nasi sąsiedzi wszystkie siły, aby się usadowić w Rosji południowej, aby tam uzyskać wpływy polityczne. Tylko nasze państwo z powodu złośliwych szykan biurokracji sowieckiej czeka; czeka i przypatruje się, jak cały świat gromadzi towary; aby następnie zalać nimi całe obszary dawnego Imperium rosyjskiego. Bieda nam; jeżeli będziemy „osamotnieni” w tej sprawie.

Druga lista oficerów rezerwy

WARSZAWA. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny” — druga lista oficerów rezerwy zostanie ogłoszona w drugiej połowie liżącego miesiąca.

Zwolnienie felczarów wojskowych

WARSZAWA. Jak się „Przegląd Wieczorny” dowiaduje — w związku z przejściem armii na stan pokojowy — zostają zwolnieni ze służby czyn-

LO ELMAR.

Uczta skazańca.

Na przednim peronie tramwaju, mknącego przez ulicę stojący, stoi młoda kobieta w szerokim brązowym płaszczu, małej skórzanej czapeczce i pali papierosa. Pan, który się na jednym z przystanków wrzuca do wagonu, ogląda ją ze zdumieniem i zadowoleniem:

— Tam, do diabła, jaka ładna dziewczyna! I pała na ulicy? Właściwie konieczne! — myśli natychmiast, jakby się wstydzil tego burżuazyjnego zarzutu, dodaje w duchu.

— Dlaczegoż nie? W najelegantszych restauracjach palą też po jedzeniu kobiety o nieskazitelnym opinii. Dlaczego młoda dziewczyna nie ma tego robić na ulicy, jeśli jej to sprawia przyjemność... jeśli jest z tem tak bardzo do twarzy?!

I obserwuje z uśmiechem młodą sąsiadkę, która go nie chce zaszczycić nawet spojrzeniem i — właśnie rzuca do połowy wypalonego papierosa. Stoi z odrzuconą nieco w tył głową i wdycha półotwartymi ustami ciepłe, słoneczne powiewy jesieni. Kosmyk jasnych włosów wydobywa się z pod czapeczki i powiewa na wietrze. Właścicielka ukrywa go z powrotem zdecydowanym ruchem.

Jej gesty mają w sobie coś męznego, beztróskiego, a jednak drży jakieś powstrzymane wzruszenie w szybko poruszających się nozdrzach, zmarszczonych brwiach. Ogląda ją z profilu opinując: Scena? Nie! Kino? Naprawdę nie! Wprawdzie jest dość piękna i ubrana elegancko, z nerwem, ale nie tak rzucająca się w oczy, jak tego wymagały publiczne występy. Studentka? — Malarka? Sam diabeł się nie rozpozna przy tej wielkiej ilości nowoczesnych zawodów kobiety! Zmęczony bezowocnym odra-

zliwaniem decyduje się na próbę zbliżenia i mówi,

choć jest pewien, że słowa jego pozostaną bez odpowiedzi:

— Jaki ten dzień jesienny jest piękny! W takiej chwili powinno się żeglować!

Ona patrzy nań ze zdumieniem i wydymaną wargę z niedającą się wyuczyć pogardą światowej damy. Ale potem odpowiada, a w głosie jej brzmi wyraźne zdumienie nad sobą samą, że zaszczycą go odpowiedzią:

— Tak, w takich chwilach powinno się żeglować!

Musi się całą siłą woli powstrzymać, aby nie okazać swego zdziwienia, i nawiązuje z nią rozmowę o sporcie. Jej pierwsze, niepewne odpowiedzi stają się żywsze i, podczas gdy patrzy w jego opaloną, odgraniczoną ostrymi liniami i twarz drgają jej usta i błyszczą oczy, tak gdyby się cieszyła z powziętej decyzji.

Na jednej z odległych stacji skłania głowę na znak pożegnania i wyskakuje z tramwaju. Po dają za nią, a widząc, wodzących do zachodniej części miasta, pełnej pięknych, malowniczo położonych pałacików, dogania ją, uchyła kapelusza i przedstawia się:

Dr. Walter Jurgens.

I dodaje błagalnym, przekonującym, napoleońskim tonem:

— Mam do pani bezcelną prośbę, jeśli wzięć pod uwagę, jak mało się znamy: Niech pani ze mną pożegluje trochę dzisiaj po południu! Moja łódź leży w zatoce, nazywa się „De'lin”; oczekuje pania o czwartej na stęgu; po lewej stronie od przystani statków!

Ona spogląda nań, marszczy czoło, zastanawia się przez chwilę i odpowiada:

— Przyjdę napewno.

I znowu kiwa na pożegnanie głową, dodając jeszcze, jakby mimochodem:

— Nazywam się Inga Tarmar.

I znikła.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych

Mężczyzna zostaje z kapeluszem w ręku, zdumiony, zachwycony. Inga Tarmar? Radcy Tarmara najmłodsza córka? To musi być napewno jakaś mistyfikacja!

Po krótkiej walce idzie w pewnej odległości za nią, skręca potem drogą na przełaj, tak, że szybciej niż ona, przybywa na miejsce, z którego widać wille. Tarmara w starym parku, i widzi jak jego znajoma znikła za bramą pałacyku.

O psakrew, czy to możliwe, najmłodsza Tarmarówna! Wystaje na przedniej platformie tramwaju i pali? Pozwala się zaczepiać i uwija się z zupełnie obcym człowiekiem na przejażdżkę łódką? Coś tutaj nie jest w porządku; córki Tarmara mają nieskazitelne opinie!

Syn właściciela fabryki maszyn pod firmą „Jurgens & S-ka” jest barzo podniecony, gdy o godz. czwartej popołudniu zarzuca kotwicę swej łódki na umówionem miejscu.

Napewno nie przyjdzie — usłuchać w siebie — możesz być zupełnie spokojny, ty stary ośle!

Ale oto już stoi na stęgu najmłodsza Tarmarówna, wysmukła, jeszcze cała w białym kostiumie, w czarującej niebieskiej czapeczce. Waha się przez chwilę, stawiając nogę na krawędzi łódki.

Można mi zaufać, szanowna pani! uspakaja ją szybko.

— Wiedziałam o tem — i wskazuje do łódki.

Suną przy orzeźwiający wiaterek w lazu nieuchwytne horyzontu. Inga siedzi zupełnie spokojnie w trzcinowym fotelu, gawędzi i pali. Nie jest to młoda kózka, która przy każdej kropki wody piszczy i epia się mężczyzny, gdy łódka przechyli się nieco na bok, ustępując podmuchom wiatru. Trzyma ster w dłoniach, gdy on siedzi przy żaglach rozumie każde jego spostrzeżenie i skinienie; gotuje herbate, gdy zatrzymuje się w nadbrzeżnej trzcinie by odpocząć, a czyni to z

Nasze drogi wodne.

Minister skarbu Michalski mówił o konieczności budowy dróg wodnych na Górnym Śląsku, celem ułatwienia obniżenia kosztów transportu węgla. Według wyjaśnień wicemin. robót publicznych inż. M. Rybickiego, studia nad budową kanału węglowego trwają już od roku. Wszelako dopóki kwestia Górnego Śląska nie była ostatecznie rozstrzygnięta, nie można było mówić o kanale na obszarze spornym. To też przeprowadzono na razie studia na obszarze od Warty pod Koninem, do Wisły pod Toruniem przez Gopło; gdyż tę część mogliśmy ustalić bez względu na posiadanie Górnego Śląska przez Polkę. Ponadto prowadzi się w m.n. robót publicznych studia nad połączeniem Wisły pod Krakowem z Zagłazem Dąbrowskim kanałem, któryby szedł wzdłuż Przemszy. Również obecnie przystępuje się do szczegółowych studiów nad połączeniem obydwu przestudowanych już obszarów od Warty przez Łódź, Częstochowę; Górny Śląski Zagłaz Dąbrowski. Studia postąpiły już tak dalece, że roboty około odcinka od Warty do Gopła mogłyby być rozpoczęte już na wiosnę, gdyby tylko o utrzymanie potrzebne na ten cel kredyty. Wobec jednak stanu skarbu naszego uzyskanie ich jest wątpliwe; tak; że i r. b. będzie obrócony na dalsze studia.

Co do propozycji zagranicznych finansowania budowy dróg wodnych, to z wyjątkiem syndykatu „Bałtyk—Morze Czarne”, opartego o kapitały amerykańskie; którego statut przedstawiono do zatwierdzenia m.n. skarbu—innym realnych propozycji m.n. robót publicznych nie otrzymało. Większość propozycji opiera się na dostarczaniu rządowi kapitałów inwestycyjnych w formie pożyczki. Szczegółowych wszelako ofert dotychczas nie złożono.

KRONIKA

— Z TOWARZYSTWA WIOSLARSKIEGO.

Kaliskie Tow. Wiosłarskie urządza w dniu 14 b.m. w sobotę w lokalu Towarzystwa skromną herbatkę dla członków i ich rodzin, na którą zapraszają go spodarze zabawy.

— WIECZOR TANECZNY Pracowników miejskich odbędzie się w dniu 14 stycznia 1922 r. o godz. 21 w sali Tow. Rzemieślników Chrześcijańskich.

Program wieczoru obejmie część koncertową i tańce według programu.

— POCHOD ŚMIERTELNEJ GRYPY.

Według doniesień prasy niemieckiej w Niemczech szerzy się groźna epidemia grypy, powodująca bardzo wiele wypadków śmierci. Na Pomorzu niemieckim z zamknięto wszystkie szkoły, w Magdeburgu różne biurowiska musiały zawiesić pracę z powodu zachorowania całego personelu. Najbardziej złośliwy charakter przybrała grypa w zachodnich i południowych Niemczech. W Karlsruhe w drugiej połowie grudnia zmarło wskutek grypy 348 osób. W Stuttgartzie umiera na grypę przeciętnie 100 osób tygodniowo.

— DANINA PAŃSTWOWA.

Ministerjum skarbu komunikuje:

Ustawa z dnia 16 grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, oraz rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do tej ustawy ogłoszone są w Nr. 1 „Dzienniku Ustaw” Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 stycznia r. b. i weszły tem samem w życie.

— KONCERT TRIO WILKOMIRSKICH.

Szesty Koncert historyczny muzyki kameralnej Trio Wilkomirskich odbędzie się w sobotę dn. 14 stycznia w sali Tow. Muzycznego (Parkowa 3). Program koncertu obejmie dzieła kompozytorów norweskich: Griega i Sindinga. Z powodu długości programu początek o godz. 8-ej wiecz. Aby nie opóźniać rozpoczęcia koncertu uprasza się Sz. publiczność o wykupywanie biletów zawczasu (w cukijierni p. Mayera) i o przybywanie na koncert bez opóźnienia. Ceny miejsc od 75 mk. do 495 mk.

— HENRYK OPIENSKI, którego sprawy urzędowe zatrzymały w Warszawie, był zmuszony odłożyć swój na dziś zapowiadany odczyt. Datę odczytu podamy wkrótce. Bilety pozostały ważne.

— Z KONCERTU JOZEFA SLIWINSKIEGO.

Oceniano przez najpierwszych redaktorów gra Sliwskiego, u nas może znaleźć tylko większe lub mniejsze docenienie i odczucie. Gra, stojąca na tej wysokości wykończenia wszechstronnego, może nas tylko olśniewać coraz to głębszymi i nowymi stronami swych artystycznie doprowadzonych do doskonałości dzieł. Była głębia w oddaniu sonaty Beethovena i cudownie: lasne odmalowanie tajemników niedostępnych dla wszystkich Królewscy Szymana—i nieporównana słodycz uderzenia w tych rzadko granych perleńkach Chopinowskich, jak Rondo, C-dur; Walce, op. 1. 2. 164. zapal i temperament w Barcaroli i Scherzu op. 91 Chopena w tym Scherzu, gdzie przez trzy rozpaczne mowy natmi mistrz takie cudowne dzieło—wreszcie ta technika, która w Legendzie Liszta istotnie obudła całe stado święgoczącego ptactwa do najwyższego złudzenia wprost jakąś magiczną siłą i delikatnością do yka ilustrującą tę onę plasięgo wieść, milionem trefi.

Marsz Wesełny Mendelssohna w układzie Liszta za kończył ten prześliczny program, rzucony nam królewsko-wspaniałą grą, przez tego prawdziwego „króla” tonów fortepianowych.

Wprost chwilami trudno było opamiętać się, że ludzkie palce mogą wywołać ten czar tonu, i taką doskonałą subtelność w wykończeniu szczegółów. Dziękowano też owacyjnie artyście tak za nadzwyczajną uciętą duchową—jak również za tego ofiarę szczerze daną na rzecz „Bursy”. Koncert niedzielnego wieczoru przyniósł b. duży dochód, dzięki b. interesowności Sliwskiego, któremu tak oczarowani słuchacze, jako też Komitet Koła Polek, serdeczną wdzięczność i podziękę zachowały w sercu i pamięci.

— WYROK W SPRAWIE ZABOJSTWA JOZEFY GALEWSKIEJ. Dnia 10 i. r. b. Sąd Okręgowy w Kaliszu na posiedzeniu publicznym rozpatrywał sensacyjną sprawę młynarza Józefa Galewskiego, lego dołki

Marjanny Galewskiej i kochanki Marianny Matysiak, osk. o udział w zabójstwie żony młynarza—Józefa Galewskiej.

Rozprawa toczyła się od rana do późnego wieczoru w pośród szczelnie zapchanego sali, wzbudzając niezwykle zainteresowanie wśród zebranych publiczności. Chwiejne, nieladne i częstokroć sprzeczne ze sobą zeznania świadków nie tylko nie przyczyniały się do ustalenia dowodów winy oskarżonych ale—przeciwnie—coraz bardziej potęgowały zagadkowość przestępstwa. Po wysłuchaniu obszernych przemówień stron i ożywionel polemice, jaka się w następstwie wywłazała pomiędzy obroną a przedstawicielem oskarżenia, Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Z. Kaczkowskiego po krótkiej naradzie wyłożył wyrok uznając winę oskarżonych z braku dowodów wszystkich trole oskarżonych.

Obronę wnosili adwokaci: Engelhardt, Kłewski i Królikowski.

— CENY PAPIEROSÓW ZNIZONO O 25 PROC.

Ministerjum skarbu komunikuje:

Ministerjum skarbu w konsekwentnem dążeniu do podniesienia stabilizacji (ustalenia) kursu waluty polskiej uważa za jeden z pierwszych środków, wiodących do tego celu, obniżenie skali kosztów utrzymania. Celem ten może być osiągnięty tylko kosztem ofiar, nie tylko ze strony obywateli, ale i ze strony państwa.

Pragnąc dać w tym kierunku przykład, minister skarbu zarządził z dn. 1 stycznia 1922 r. obniżenie taryf cen wyrobów tytoniowych o 25 proc. cen dotychczasowych w tem przeświadczeniu, że przykład ten znajdzie licznych naśladowców wśród wszystkich sięgających społeczeństwa.

OBNIESZCZENIE.

Do p. p. właścicieli psów.

W myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 6 października 1921 r., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1921 r., za Nr. 2850; całoroczna opłata od psa na rok 1922 wynosi 500 marek.

Wzywa się wszystkich pp. właścicieli psów w Kaliszu ażeby poczynić od dnia niniejszego ogłoszenia do 31 stycznia 1922 r. podatek ten w kasie miejskiej ulica Kościuszki Nr. 4, i piętro, drzwi Nr. 4 filscie.

Przy uiszczeniu tej opłaty otrzyma każdy właściciel psa markę, musi dbać o to, aby marka ta była zawsze przytroczona do obroży danego psa, gdyż pies schwytyany przez czystościela miasta na ulicy bez marki, uważany będzie za nieopłacony.

Od 1 lutego 1922 r. czystościel miejski chwycąc będzie po ulicach wszystkie psy nie zaopatrzone markami.

Uprasza się zatem właścicieli psów, aby dla uniknięcia niepotrzebnych kosztów opłatę powyższą uiszczyć i markę otrzymać, gdyż w razie schwytania psa przez czystościela, właściciel oprócz opłaty uiszczonej, wyznaczoną czystościelom p.n.m. za schwytanie każdego psa w wysokości 200 mk. oraz kosztu utrzymania psa. Schwytane, a niewykupione psy w terminie do 8 dni będą albo sprzedane, albo zabite.

Kalisz, dnia 31 grudnia 1921 roku.

Magistrat.

102.

naturalną swobodą damy, która zwykła przyjmować gości. On jest zachwycony, a gu, lódka o zachodzie słońca zatrzymuje się z powrotem u stęgu, mówi błagającym głosem:

— Jutro o tym samym czasie?

Ona potakuje, a w oczach jej ukazują się znów ten dziwny uśmiech.

— Jutro!!!

Błogosławiona niechaj będzie ta słoneczna jesień! Coż ciębie o godzinie czwartej wyjeżdża „De’phin” z zatoki, wioząc Inge Tarmarównę na pokładzie. Krają oni po sąsiednich jeziorach; leżą godzinami na otwartem morzu, gawędzą i śmieją się, miłczą i marzą. Inga nie odróżnia trafnie rozumować jak mężczyzna, est młoda i radosna, piękna i wysmukła, niedostępna. Tykają się wprawdzie, ale on dopiero raz jeden pocałował ją w rękę i raz w usta.

Podczas tych gorących, jak letnie, dni jesiennych, kapie się Inga kilka razy wprost z łódki. Stawia on wtedy żagiel prostopadły, tak, że „De’phin” zostaje podjęty na dwie kabiny. Walter nie wahał się nie prócz rozpryskujących się fal w chwili, gdy Inga wskakuje i zanurza się w wodzie. Ale całe grono kręcących tam po wodzie łodzićców wie, że wyjątkowo wysmukła, młoda dama skacze z „De’phina” do wody. Czy ta dziewczyna oszalała?

Gdy słońce październikowe przedziera się przez opalające zasłony z męty, a wiatr w łopocie na brzegu kapie się w złoćcię arwiny, zjawia się ona pewnie o razu w pajęczym pościelonej, z płócienną iżką, jak gdyby wyjętą z w podróż naokoło świata. Walter ogląda ją z ironicznym uśmiechem.

— Dokąd prowadzi dzisiaj droga? Do Ameryki?

Ona spojrzała nań poważnie odpowiadając:

— Kto wie? Może?

I dodaje potem już swym miłym tonem:

— Czy wiesz, co mamy dzisiaj za dzień?

On potakuje porozumiewawczo i ponosi w górę łaskę szampana.

— Akurat przed czterema tygodniami stała młoda kobieta na peronie tramwaju i paliła papierosa! Nie zapomnę przecież o dacie naszego jubileuszu!

Ona śmieje się i każe sobie nalać wina, ale gdy się trząca, kje jęknął, oczy jej pełno są łez.

— Dzisiaj żegnamy po raz ostatni!

— No, a to czemu?

— I dlatego muszę ci zrobić jedną wielką łaskę: chcę dzisiaj zupełnie sama przenocować w twojej kajucie.

Water patrzy na nią bez słowa. Potem mówi z wściekłością:

— Cóż ty właściwie grasz za wściekłą komedję ze mną? Czyś ty szalona? Głupia przecież nie jesteś!

Ona odrzuca głowę i spogląda nań z błyskiem w oczach, który mu odbiera mowę.

— Nie jestem ani głupia, ani zła. Jak ty właściwie ze mną mówisz? Proszę cię, przestań o schronienie na jedną noc. Cóż w tem złego, że przenocuję w łodzi? Masz przecież nieprzemakalną płaszczy, a ja ci dam po atem mój płód!

— Dziewczyno, dziewczyno—mówi Water, kiwając głową—zrobisz czy wiesz, co chcesz. Ale czy wiesz, że jesteś lekko myślna?

Inga wybuchła beztróskim śmiechem.

— Jutro rano dowiesz się o wszystkim. Miej cierpliwość do jutra rana!

W zmroku jesiennym zarzuciła „De’phin” kotwice i opodal przystąpiła do zejścia młodej kabiny zamknięcia się za żasną postać.

Rankiem słońce bardzo wysmukła, młoda blondynka naprzeciwko niej z zaniepokojeniem młodej, podaje mu filiżankę herbaty i młodej.

— Słuchaj, nie przerywaj mi przez pięć minut. Gdyś mnie przed czterema tygodniami za-

czepił, byłem w bardzo złym humorze. Ojciec zawezwał mnie do swego biura, co zwykły czynię tylko wówczas, gdy idzie o bardzo poważną sprawę, i powiedział mi: trzy kosze w ciągu jednego roku, to dosyć, moje dziecko! Od jutra za cztery tygodnie zarezysz się z twoim wujem. Na tem koniec! Cztery tygodnie ostatnich chwil skazańca... Dzisiaj mając własnie te cztery tygodnie.

Inga zatrzymuje się na chwilę, patrzy nań i mówi z tryumfującym uśmiechem:

— A ja tymczasem w ciągu tych czterech tygodni tak wspaniale się z tobą skompromitowałam, że partja stała się zupełnie niemożliwa: najpierw żęgować, potem kapac się, a teraz jeszcze na dodatek nocać!

I rozbrzmiewa jej miażdżący wszystko uśmiech.

— Wczoraj dostałam urlop, aby odwiedzić swą przyjaciółkę w sąsiednim mieście. Jestem pewna, że mój niedoszły narzeczonny telefonował do niej, a Lotta nie miała o niczem pojęcia; w m napełnia, że potem wszystkim nie wzięłby mnie za żadne skarby świata!

Filiżanka od herbaty z brzękiem pada na podłogę. Łódź kołysze się, a dr. Water Jurgens schwył dlonie Ingi Tarmarówny i mówi ze słudmioną radością w głosie prosto w jej śmiejąc się oczy:

— Kiedy się pobierzemy?

Gdy po dłuższej chwili czerwone usta Ingi odzyskały mowę odpowiadała ona poważnie i aktywnie z wyrzutem:

— Widać od razu z twojego sposobu stawiania pytań, mój kochany chłopcze, że jeszcze nie jesteś śniadym. Kiedy się pobierzemy? Przecież nie jesteśmy dotychczas jeszcze zaręczeni!

Na podłodze łodzi za łowej „De’phina” i za skorupki porcelanowej filiżanki

(Tomaczył G. W.).

WYŁĄCZNA FABRYCZNO-DETALICZNA sprzedaż wyrobów

Kaliskiej Pluszowej i Aksamitnej Manufaktury

STALE DUŻY WYBÓR A SKŁADZIE!

PLUSZE na ubranie zwykłe i sportowe,
PLUSZE na palta damskie,
PLUSZE na podszewki,
AKSAMITY na obicia meblowe i powozowe,
AKSAMITY na kapelusze i t. p.
CZYSTYJA pluszowa (koldry) na łóżka, stoły, sofy i t. p.
GARNITURY pluszowe na kanapy oraz wszelkiego rodzaju
materiały włókniste i płócienna bielizniane. 3146

Biuro Techniczne i Dom Handlowy

„PROSNA”

— SP. Z OGR. ODP. W. —
w Kaliszu, ul. Opoczyńska № 4,
dom własny

COŁ SZENE

Restauracja

„HRESY”

artystyczny

koncert codziennie

Ceny znaczne!

Z poważaniem SZALIŃSKI.

OBIEZNANA

z książkowością koresponden-
cją pisaną na maszynie
p. s. u. u. e. a. e. a. a.
Wia. w Ad. „G. z. Kal.” 113

Uwagze P. P. Lekarzy.

100% wyciąg jądrowy **„SPERMIN ARS”**

Stosuje się z powodzeniem przy następujących
chorobach: neurastenji, niemycy płciowej, neu-
ralgjach, hysterji, ogólnym osłabieniu, uwadzie
starczym i małokrwistości (anemji), ostrych za-
kazy chorob serca i naczyń, arterjoscleozie poda-
grze, chronicznym reumatyzm djabacie, skor-
bucie, Luesie, tyfusie, influencji, alkoholizmie,
morfinizmie, przy ostrych zatruciach. 78

Dział Organa Teapii Chemicz-
no-farmaceutycznej fabryki

„ARS”

w
Wilnie.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
i przedstawicielstwo: Warszawa, Złota 14, m. № 10. Tel. 224-27.

KARPIŃSKIEGO BALSAM BENGALSKI

znieczulający

sprawia natychmiastową ulgę w neuralgji reu-
matyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów.

Bolące miejsce natrzeć balsamem, przykry-
wając je następnie watą. 111

LABOR. TORJUM CHEM. ZNO-FARMACEUTYCZNE
T. W. AKC. FR. KARPINSKI w Warszawie, E. katoralna 35.

Mechanik

obrazmowy z prowadzeniem
locomobili i kowalstwem
potrzebny do dom. Złotniki
Małe, pocz. Kalisz od 1. 4.
r. b. 87

SPRZEDAŻ

wapna, cementu, czer-
ny plecionej do sufitów po
— cenach przystępnych. —

Sal. Grün

3295.

Nowy-Rynek 12.

Samochód

omnibus 45 koni, system
(Dürckopp) 12 osobowy naj-
nowsza karoserja. Wszystko
nowe 50—60 klm. na godz.
6 nowych opon. Zaraz na
sprzedaż za cenę 3 000 000
mk. Zgłoszenia przyjmuje
Eksport Kolny, St. Pawlak,
Kępno. 80

DOM

kupię w Kaliszu najchętniej
w centrum miasta, ewentu-
alnie na Chmielnicu.

Oferę z podaniem ceny
i miejscowości. — Administracja
„Gazety Kaliskiej”. 29

Sprzedam

MŁYN WODNY

razem z całym gospodarstwem.
Blizsza wiadomość w redak-
cji „Gazety Kaliskiej”. 86

Spółka zjednoczonych rzemieślników krawieckich

przy ulicy Szopena № 23

pozostaje nadal

Mamy zatem honor zawiadomić szanowną
klientelę miasta Kalisza i okolic, iż przyjmujemy
wszelką robotę w zakres krawiectwa wchodzącą
oraz kuśnierstwo.

Robota wykonana prędko i solidnie po cenach
umiarkowanych.

Pozostaje z poważaniem

SPÓŁKA.

2825

WĘGIEL COGS
GÓRNOSŁASKI i TRAJOWY DOSTARCZA
SZYBKO I TANIO.

Markus PROPPER,

Eksport Węgla i Koksu w Białej-
Bielsku, Śląsk-Cieszyński.

3231

SWIERZBĘ „MAŚCOP-ra HEBDY”

usuwa w ciągu 3 dni mydlana
całkowicie, ma przyjemny zapach nie plami.
bielizny i ciąża łatwością się zmywa wodą.
Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maś-
cop-ra Hebdy”, swierzbawce na etykiecie.
Stoiki na 1-3-12 osób, low. E. Hebdy i 6-ka War-
szawa, ul. Żelazna 20, tel. 1-37. Dla kon-
ced. swierzbawcy i parcho „Ekwol-Hebdy” 24128



Zgineła karta zwolnienia

wydana przez P. K. U. we
Lwowie na imię Piotra Pi-
jańczyka rocz. 1898 oraz du-
że oznaki „Orleja” i „Gwia-
zdy Przemyśla”. 109

Filatelisci!!

Kupujemy zbiory, znaczki poje-
dyncze polskie i obce. N y oka-
zowe, prospe-ty związków „UN-
JI” za nadaniem Mp 100 R. d.
„FILATELISTY”, Lwów, ul. Ze-
lena 1. 30. 3181

DLA KRÓW

mleczany proszek **„WAKO-RYNA”**

zwieksza wydajność dobrego mleka z dużą zawartością flu-
oracy, a przez to także chroni je przed zepsuceniem w gwałtowniejszą

Chromidoliciet wpływa na ogólny wygląd i wagę krów.
Dawajcie stale do paszy krówom „WAKO-RYNA”,
a będziecie mieli dużo czystego mleka i masła.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i spółkach rolniczych

Główny skład w aptece Wągrowickiej i Nadczna, Warszawa, Chłodna 16.

Wysłać się za załączeniem pocztowem. 2407

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ”

Aleja Józefiny Nr. 3 (dom własny).

Lakad wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukiem wchodzące po cenach
przystępnych. • Na składach rejestru gospodarki, druki dla sądów gminnych, dla
pp. radców i wójtów. • Wzrostki wybór papierów ciekawych, listowych i tablicowych
zaw. różnych kartonów, bilietów i import do tychże. • Własna introligatornia. •
— Typografy. • Maszyny porzeczne porzeczne elektrycznością. • Stereotypownia. —